

Ks. WŁADYSŁAW WIERCISZEWSKI



ŻYWOTY ŚWIĘTYCH

—
TOM PIERWSZY
WIEKI PRZEŚLADOWANIA

—
ŚW. PIOTR
KSIĄŻĘ APOSTOŁÓW



KRAKÓW 2023

www.ultramontes.pl

ŻYWOTY ŚWIĘTYCH

Ks. WŁADYSŁAW WIERCISZEWSKI

TOM PIERWSZY WIEKI PRZEŚLADOWANIA



ŚW. PIOTR

książę Apostołów

Nad zachodnim brzegiem Jeziora Genezalet, niedaleko Kafarnaum, było miasto Betsaida, po hebrajsku dom ryb. W tych dwóch miastach często przebywał Zbawiciel. Nauczał, Boską naukę swoją cudami potwierdzał, rozmaite mieszkańcom tych dwóch miast dobrodziejstwa świadczył. Niestety! za dobrodziejstwa rzadko kiedy ludzie wdzięcznością płacą. Najczęściej im większe łaski od kogoś odbierają, tym łacniej zapominają o swym dobroczyńcy. Pochodzi to ze złego serca, z pychy, pysznych boli obowiązek pamiętania na otrzymane dobrodziejstwa a czasami i lekkomyślność niewdzięczności jest matką.

Nie wiem z jakiego powodu, dość że mieszkańcy Betsaidy niewdzięcznymi się okazali naprzeciwko Zbawicielowi świata. A względem Boga-człowieka i wtenczas kiedy widomie nauczał i pielgrzymki apostołskie odbywał i teraz, kiedy przez biskupów i kapłanów tj. przez Kościół swój naucza i dusze ludzkie uzdrawia i zawsze i aż do końca świata niewdzięcznym ten jest kto grzeszy, kto nie poprawia się, kto nauki wiary opowiadanej nie słucha, przykazań Bożych i kościelnych nie zachowuje a przez to siebie samego na duszy nie kocha i swojego potępienia szuka. Albowiem Panu Jezusowi za trudy które przez trzy lata swego apostołstwa podejmował i za cierpienia i za męki i śmierć którą za wszystkich poniósł na krzyżu, zapłatą a wdzięcznością to zbawienie człowieka. Kto około swego zbawienia z łaską Boską pracuje, ten wdzięcznością odplaca się Zbawicielowi świata.

Mieszkańcy tych dwóch miast powyżej wzmiankowanych tj. Betsaidy i Kafarnaum i trzeciego Korozaïm, niewdzięcznymi byli dla Jezusa Chrystusa. Sam Zbawiciel wyrzuca im tę niewdzięczność kiedy woła: Biada tobie Korozaïm! biada tobie Betsaido! bo gdyby się były w Tyrze i Sydonie takie cuda stały, które się stały u was, mieszkańcy tych dwóch miast pogańskich byłiby już dawno w włosiennicy i popiele za grzechy swe pokutowali. Dlatego to w tych dwóch miastach poganom zamieszkałym lżej będzie w dzień ostatecznego sądu a nawet mieszkańcom Sodomy znośniej będzie w ten dzień aniżeli izraelitom z Korozaïm, Betsaidy i Kafarnaum tj. iż mieszkańcy żydowscy tych dwóch miast Korozaïm i Betsaidy mimo nauki opowiadanej i cudów które czynił i dobrodziejstw które im świadczył Zbawiciel, twardszymi byli do skruszenia na sercu i żalu za grzechy i niepoprawniejszymi w swych złych nałogach od mieszkańców pogańskich miast Tyru i Sydonu, a Kafarnejszczykami gorszymi byli od Sodomitów. Ciężar otrzymanych a wzgardzonych łask i dobrodziejstw Jezusowych, przeważał szalę sprawiedliwości Boskiej przeciwko Korozaïmczykom, Betsaidczykom i Kafarnejszczykom na korzyść Tyru, Sydonu i Sodomy.

Lecz jak nie ma na świecie takiego człowieka, choćby najgorszego, któryby jakichś przecie dobrych przymiotów nie miał, tak też i nie ma takiej miejscowości ograniczonej społeczności, która by mimo przeważnej liczby złych, nie miała i dobrych ludzi. W Betsaidzie mieszkał ubogi i niskiego urodzenia człowiek imieniem Jonasz albo Jan ze swą żoną Joanną. Mieli dwóch synów: Andrzeja i Szymona; Szymon młodszy zamieszkał w Kafarnaum i był rybakiem. Gdy św. Jan Chrzciciel nad brzegami Jordanu rozpoczął nauczać i w rzece chrzczyć (1) i przez wołanie do pokuty za grzechy i chrzest przygotowywał

lud izraelski do przyjęcia nauki Jezusa Chrystusa a przez to spełniał swój urząd poprzednika Zbawiciela świata i mnóstwo izraelitów chrzest pokuty przyjmowało, Andrzej i Szymon stali się uczniami św. Jana. Po chrzcie Jezusa Chrystusa (2), kiedy Zbawiciel świata po raz wtóry przyszedł nad rzekę Jordan do poprzednika swego, św. Jan Chrzcziciel powitał Pana Jezusa tymi słowami: *Oto Baranek Boży*. Przy tym powitaniu obecnymi byli: Andrzej i Jan syn Zebedeusza tj. św. Jan Ewangelista. Ci dwaj uczniowie św. Jana Chrzcziciela szli za Jezusem. Pan Jezus widząc że za Nim idą, obróciwszy się do nich zapytał: *Czego szukacie?* Oni Mu odpowiedzieli zapytaniem: *Nauczycielu gdzie mieszkasz?* Odpowiedział Jezus: *Pójdźcie a oglądajcie*. I poszli o godzinie czwartej po południu i do wieczora z Jezusem pozostali. Andrzej jak tylko rozstał się ze Zbawicielem, pobiegł do brata swego Szymona i z radością mu oznajmił: *Znaleźliśmy Mesjasza*. Piotr poszedł z bratem do Jezusa. Bóg człowiek spojrzawszy na Szymona i Boskim okiem swym przejrawszy jego duszę rzekł: *Tyś jest Szymon syn Jony: ty będziesz zwan Cephias (co się wyklada opoka)*.

To było pierwsze powołanie przez Jezusa do siebie Szymona, który odtąd miał być Piotrem. (Po łacinie opoka, *petra*, Piotr). Rok upłynął od tego poznania się Jezusa z Piotrem i powołania go do siebie, kiedy Pan Jezus stał nad Jeziorem Genezaret, zwanym także Morzem Galilejskim od prowincji Palestyny która się nazywała Galilea albo Tyberiadzkim od miasta nad jego brzegami które dawniej Genezaret, Herod na cześć Tyberiusza cesarza rzymskiego Tyberiadą nazwał, a liczne rzesze cisnęły się około Zbawiciela, słowa Bożego łaknąc. Pan Jezus zobaczył dwie łodzie przy brzegu, należące jedna do Piotra a druga do Jana i Jakuba Zebedeuszowych synów. Pan Jezus wszedł do łódki Piotrowej i prosił Szymona, iżby trochę od brzegu odpłynął. Z łódki nauczał. A po skończonej nauce, mówił Piotrowi żeby popłynął na głębię celem ryb połowu. Św. Piotr doświadczeniem nauczony, przez całą noc pracując bez skutku, albowiem nic nie ułowił, przedstawił to Zbawicielowi lecz dodał: *Aleć na słowo Twoje zapuszczę sieć*. I gdy zapuścił, takie mnóstwo ryb ułowił, że od ciężaru aż ledwie sieci się nie rwały. Wezwali na pomoc innych rybaków w drugiej łodzi, którzy gdy przybyli, napełnili rybami obydwie łodzie. Widząc to Piotr, upadł do nóg Jezusowi i zawołał: *Panie odejdz ode mnie, bo jestem grzeszny człowiek* i dlatego niegodzien Twojej obecności i tak wielkiej łaski. Zdziwienie ogarnęło nie tylko samego Piotra ale i synów Zebedeuszowych temu zdarzeniu obecnych. Pan Jezus do Piotra powiedział: *Nie bój się, odtąd już ludzi łowić będziesz*, tj. jako moc wielką ryb na moje słowo ułowiłeś, tak w imieniu moim i z moją pomocą naukę moją opowiadając ludziom, taką mnogość żydów i pogan nawrócisz.



Do tego czasu św. Piotr nie przestając być uczniem Pana Jezusa i w apostolskich Jego pielgrzymkach uczestnicząc, trudnił się jednak rybołówstwem. Od tego cudownego ryb połowu, opuścił wszystko tj. dom swój, żonę i łódkę i pospółu z nim św. Jan i św. Jakub bracia a synowie Zebedeusza porzucili tak samo dom rodzicielski i swe zatrudnienie i byli nieodstępni w pracach Jezusowych towarzyszami. Wybrał następnie Pan Jezus z wielkiej liczby uczniów swoich dwunastu Apostołów, których księciem miał zostać Piotr.

Pierwej jeszcze przed powołaniem św. Piotra na Apostoła, spotkał go wielki zaszczyt, iż w domu swoim przyjmował Zbawiciela świata. Matka żony Piotrowej chorowała i miała wielką gorączkę. Pan Jezus przyszedł prosto z domu modlitwy i zbliżywszy się do łóża chorej, rozkazał gorączce i opuściła ją. I chora zaraz z łóżka wstała i Zbawicielowi i przybyłym z Nim oprócz Andrzeja i Piotra dwom uczniom Janowi i Jakubowi braciom do stołu usługiwała.



W trzecim roku publicznego życia Jezusa, około Wielkiejnocy, po pierwszym cudownym nakarmieniu na puszczy Silo między Tyberiadą i Betsaidą, pięciotysięcznej rzeszy samych mężczyzn pięciorgiem chleba i dwoma rybami ostatniego marca, Pana Jezusa te liczne rzesze które On na puszczy nakarmił z wdzięczności chciały królem obwołać, dlatego schronił się na górę i do późnej nocy tam się modlił. Uczniowie z rozkazu swego Nauczyciela odjechali morzem do Kafarnaum. Na morzu burza powstała. Łodzią z Apostołami wiatr przeciwny na wszystkie strony kołysał. Pracowali bardzo wiosłami bojąc się utonąć. Przyszedł im na pomoc Pan Jezus, około czwartej straży nocnej (3). Przyszedł, chodząc po morzu. Przy pełni księżyca czasu wielkanocnego widzieli, że ktoś po morzu chodzi, ale rozpoznać nie mogli. Dlatego zlekli się i krzyknęli. Pan Jezus przemówiwszy, uspokoił ich. Wtenczas Piotr odezwał się: *Jeśliś Ty jest Panie, każ mi przyjść do siebie po wodach.* Wierzył iż za wolą Jezusową może po morzu chodzić jak po ziemi. Pan Jezus odpowiedział: *Przyjdź.* I Piotr z łódki na morze wyszedł i po wodzie chodził. Zląkł się gwałtownego wiatru i gdy począł tonąć, zawołał na Jezusa: *Panie! ratuj mnie!* A Jezus podawszy mu rękę, uchwycił go i rzekł: *Małej wiary, czemuś wątpił?* Tegoż samego dnia tj. 1 kwietnia, trzeciego roku apostołstwa Jezusa, mnóstwo ludu z tych którzy byli na puszczy i widzieli cudowne rozmnożenie chleba przybyło do Kafarnaum i otoczyło w bóżnicy Zbawiciela.

Pan Jezus wykladał im tajemnicę jedną z trudniejszych wiary chrześcijańskiej, tajemnicę Przenajświętszego Sakramentu. Po skończonej nauce, wielu z Jego uczniów mówiło do siebie: *Twarda jest ta mowa i któż jej słuchać może?* I wielu z tych, którzy dotąd za Jezusem chodzili i Jego uczniami byli, przestali z Jezusem chodzić. Widząc to Zbawiciel, zapytał dwunastu Apostołów: *Czy i wy odejść chcecie?* W imieniu wszystkich odpowiedział Piotr: *Panie! do kogóż pójdziemy? Słowa żywota wiecznego masz. A my wierzymy i poznaliśmy, żeś Ty jest Chrystus Syn Boży.*



W cztery niespełna miesiące potem w lipcu, na dziewięć miesięcy przed męką Pańską, następujące zdarzenie stanowi epokę w życiu św. Piotra. Przyszedł w tym czasie w okolice Cezarei Filipowej Pan Jezus. I pytał swych Apostołów: *Kim mienią być ludzie Syna człowieczego?* Odpowiedzieli: *Jedni Janem Chrzcicielem, a drudzy Eliaszem, a inni Jeremiaszem albo jednym z proroków* (4). Usłyszawszy Pan Jezus taką uczniów odpowiedź rzekł: *A wy kim mię być powiadacie?* Jakoby mówił: Wy, których wybrałem na powierników tajemnic mojej nauki i mojego królestwa, wy którzy ze mną już trzeci rok chodzicie, wy przyjaciele i domownicy moi, za kogo wy mnie macie? Znowu za wszystkich odpowiedział św. Piotr: *Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego.*

Pochwalił Zbawiciel wiarę Piotrową i wyznanie Bóstwa swojego i rzekł: Błogosławionyś jest Szymonie synu Jonowy, bo to coś powiedział, nie powiedziałeś z siebie samego, nie z ludzkiej wiadomości o tym wiesz, że Ja jestem Synem Bożym Bogu Ojcu współistotnym, ale objawił ci to sam Ojciec mój który jest w niebiesiech. I w nagrodę tej łaski którą otrzymałeś od Ojca mego, będziesz opoką, skałą niewzruszoną na której zbuduję Kościół mój a bramy piekielne tj. wszyscy jego nieprzyjaciele jacy kiedykolwiek na ziemi do skończenia świata przeciwko niemu powstaną, nie zwyciężą go. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego. Dał Pan Jezus tymi słowami Kościołowi swojemu obietnicę, iż ani prześladowanie od miecza, ani fałszywe nauki przeciwne nauce Jezusa Chrystusa, ani złe przykłady i gorszące obyczaje, ani żadna moc ludzka dzieła odkupienia rodzaju ludzkiego przez Jezusa Chrystusa dokonane a przez Apostołów i uczniów i ich następców biskupów i kapłanów roznośzonego po całym świecie, nie zniszczy ani nie zepsuje. A św. Piotra ustanowił głową Kościoła od którego w osobie jego następców papieży, wszystka władza w Kościele pochodzi.



Św. Piotra a w jego osobie każdego papieża ustanowił Zbawiciel swoim na ziemi Zastępcą, widomą głową Kościoła którego głową niewidzialną On sam jest po wszystkie wieki.

W sześć dni po tym wyznaniu Bóstwa przez Piotra, Pan Jezus chcąc uczniom swoim, tym szczególnie, których z pomiędzy dwunastu mężów nadzwyczajnej siły duszy wybrał na filary dla drugich, tj. Piotrowi, Jakubowi i Janowi okazać chwałę swoją i majestat Bóstwa, poszedł z nimi na górę Tabor (5) i przemienił się przed nimi. Bóstwo które było jakoby słońce obłokiem człowieczeństwa przysłonięte, rozpromieniło się: *Oblicze Jego rozjaśniało jako słońce, a szaty Jego stały się jako śnieg*. I Piotr widząc nadprzyrodzoną około Jezusa jasność, której oko ludzkie na ziemi nie zobaczy i słysząc rozmawiających z Jezusem Mojżesza i Eliasza, zachwycony, uweselony na duszy zawołał do Jezusa: *Panie! dobrze jest nam tu być, jeśli chcesz, uczynimy tu trzy przybytki, Tobie jeden, Mojżeszowi jeden i Eliazowi jeden*. Widział na własne swe oczy chwałę i jasność odpromienionego Bóstwa Jezusowego, którego przed sześciu dniami był wyznawcą.

Po tym poszli do Kafarnaum. Pan Jezus po raz ostatni był w tym mieście przed męką. Przystąpili którzy didrachmy (6) wybierali do Piotra, przez uszanowanie dla Zbawiciela nie do Niego samego i zapytali go: *Mistrz wasz nie płaci didrachm? I owszem* tj. płaci odpowiedział św. Piotr. Uprzedził go sam Pan Jezus i kazał mu iść do morza, ułowić rybę i z jej paszczy wyjąć stater i tym pieniądzem zapłacić za siebie i za niego.

Św. Piotr Pana Jezusa napominającego do darowania i przebaczenia uraz, ponieważ wspominał liczbę siedem, pytał się: *Panie! ilekroć bliźni przeciwko mnie zgrzeszy, czy mam mu aż do siódmego razu odpuścić?* i otrzymał od Jezusa odpowiedź: *Nie do siedmiu, ale aż do siedemdziesięciu siedmiu* tj. zawsze odpuścić należy bliźniemu i przebaczyć. Miłosierdzie ma być każdego dla każdego nieograniczone. Na ostatniej wieczerzy Piotr upokorzony pokorą Syna Bożego umywającego nogi Apostołom z uwielbieniem i podziwieniem zawołał: *Panie! Ty mnie nogi umywasz?!* a gdy mu Jezus powiedział, że kogo On nie obmyje, nie może mieć z Nim w królestwie Bożym dziedzictwa tj. nie może być zbawionym, z pośpiechem przez wielką ku Jezusowi miłość, zawołał: *Panie! obmyj nie tylko nogi moje, ale i ręce i głowę, jakoby chciał powiedzieć: Jeśli bez obmycia od Ciebie żyć z Tobą nie mogę, to mnie obmyj całego*. A po wieczerzy idąc do Ogrojca, mówił Apostołom: *Wszyscy wy zgorszenie weźmiecie ze mnie tej nocy* tj. wszyscy widząc mnie pojmanego i sązonego, puciekacie ode mnie. Na to odezwał się Piotr: *Choćby się wszyscy zgorszyli z Ciebie, ja się nigdy nie zgorszę*. Przed ukazaniem trzem Apostołom chwały swej na górze Tabor, mówił Jezus do wszystkich o swej męce i śmierci. Słyszając to Piotr rzekł: *Boże Cię uchwaj Panie, nie przyjdzie to na Cię*. Miłość do Jezusa,

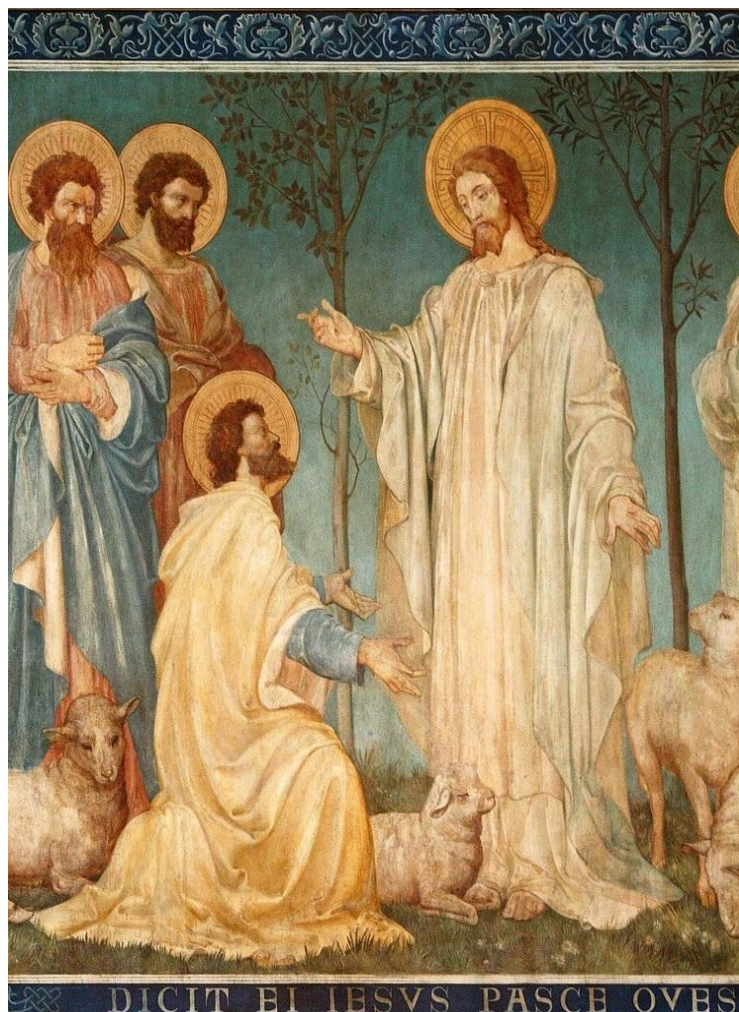
ale miłość czysto ziemską, miłość nie rachująca się z powołaniem Zbawiciela rodu ludzkiego i potrzebami a nędzami wszystkich i nędzą a słabością swoją własną mówiła przez usta Piotra, po ludzku czując: *Boże Cię uchowaj Panie, nie przyjdzie to na Cię* i ta sama miłość ziemską zarozumiała o swoich własnych siłach, siebie samą przeceniając woła zarozumiale: *Choćby się wszyscy zgorszyli, tj. choćby Cię wszyscy opuścili, ja się nigdy nie zgorszę, tj. ja Cię nigdy nie odstąpię.* Powiedział mu Pan Jezus: *Zaprawdę powiadam ci, iż tej nocy pierwiej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz.*

Towarzyszył Jezusowi aż do domu arcykapłana. Przy pojmaniu Zbawiciela, wydobył miecz i uciął ucho słudze arcykapłańskiemu Malchusowi. Pan Jezus skarcił niewłaściwą gorliwość św. Piotra i ucho ucięte uzdrowił. W sieni arcykapłana Kajfasza siedział czekając co się z Jezusem stanie. – Wtenczas to gdy drudzy świadczyli o Nim, że zna Pana Jezusa i że jest uczniem tego, którego na śmierć osądzili, Piotr po trzykroć zaparł się Mistrza swojego. Ale posłyszawszy zapianie koguta i przypomniawszy sobie przepowiednię Jezusową, wielką skruchą na sercu wzruszony, począł rzewnie płakać żalując grzechu swego.



Św. Maria Magdalena dała znać dwom Apostołom Piotrowi i Janowi, że Jezusa w grobie nie ma. Pobiegli obydwaj do grobu i w Zmartwychwstanie uwierzyli. Po tym też sama święta niewiasta z rozkazu Jezusowego donosi Apostołom o zmartwychwstałym Zbawicielu, którego widziała (7). Św. Piotrowi

pierwszemu z Apostołów, ukazuje się Zbawiciel. U Morza Tyberiadzkiego po raz szósty z kolei a po raz czwarty uczniom ukazał się Pan Jezus Piotrowi, wraz z innymi Apostołami. Zajęci byli ryb połowem. Całą noc sieci zapuszczali ale bez skutku. Rano stanął Jezus u morza, ale Go nie poznali. Kazał im po prawej stronie łodzi sieć zapuścić. I zapuścili i takie mnóstwo ryb ułowili, że sieci ściągnąć nie mogli. Św. Jan powiedział do Piotra: *Pan jest*. Piotr usłyszawszy iż Zbawiciel pragnie oglądania go, rzucił się do morza i przyplynał do brzegu na którym stał Pan Jezus. Inni Apostołowie przyplnęli w łodzi ciągnąc za sobą sieć z rybami. Na brzegu morza obiadowali z Jezusem, jedząc rybę pieczoną i chleb. Po obiedzie rzekł Piotrowi Pan Jezus: *Szymonie Jonów, miłujesz mnie więcej niżli ci?* I po dwakroć tak pytał i na każde pytanie otrzymawszy od Piotra odpowiedź: *Panie! Ty wiesz że Cię miłuję*, Zbawiciel do Piotra mówił: *Paś baranki moje*; ale Pan Jezus nie poprzestał na tym dwukrotnym zapytaniu i po raz trzeci pytał: *Szymonie Jonów miłujesz mnie?* wtenczas Piotr zasmucił się, bo mu się zdawało, iż Pan Jezus niepewny jest jego miłości i dlatego pyta się po raz trzeci, więc ze smutkiem odrzekł: *Panie! Ty wiesz wszystko, Ty wiesz że Cię miłuję*. Zbawiciel rzekł: *Paś owce moje*.



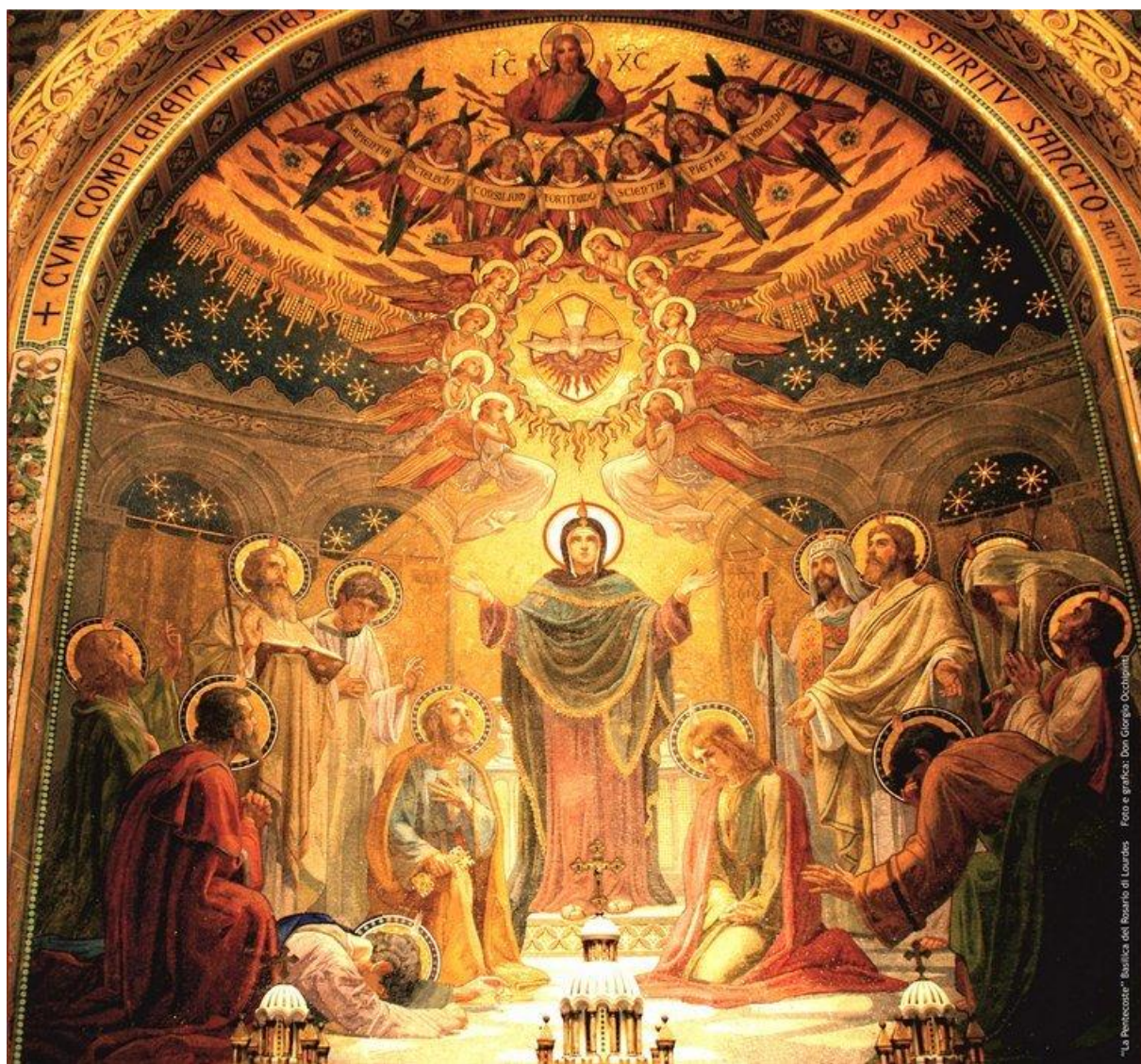
Zbawiciel w tym spotkaniu z Piotrem, księcia Apostołów po dawnemu nazywa Szymonem: Szymonie Jonów, nie bez przyczyny. Chciał bowiem okazać iż to, co mu przyobiecał, zacznie się spełniać; przyobiecał mu, iż będzie Piotrem tj. skałą, na której Kościół swój zbuduje, a więc teraz staje się Piotrem, jakoby mówił: Dotąd byłeś Szymonem, teraz przyszedł czas kiedy stajesz się Piotrem i chcę od tej chwili zbudować na tobie Kościół mój, tj. pieczy twej powierzyć owce moje.

Pytał się Piotra: Szymonie miłujesz mnie więcej aniżeli ci? ażeby przed wszystkimi Apostołami okazał przyczynę wyniesienia go na księcia Apostołów i głowę całego Kościoła. Wiedział, że go więcej kochał, bo zresztą dał przed chwilą tego dowód: dla miłości i z miłości wypływającego pragnienia, jakim jego serce pałało, iżby co prędzej Jezusa oglądał posłyszawszy o Nim, rzucił się sam w morze kiedy inni Apostołowie w łodzi przy płynęli.

Pytał się Pan Jezus po trzykroć nie tylko dlatego, aby okazał przed wszystkimi iż jak trzy razy się zaparł, tak też trzy razy wyznał miłość Jezusa ale iżby okazał, że wielką mu sprawę porucza. I zaiste wielką, bo tymi słowy: Paś baranki moje, paś owce moje, pieczy Piotrowej powierzył i wszystkich chrześcijan, baranki, i wszystkich rządców a kierowników duchownych sumień swoich wyznawców tj. Apostołów i uczniów swoich i ich następców biskupów i kapłanów, owce. Ustanowił Piotra Pasterzem pasterzów, Biskupem biskupów, Nauczycielem nauczycieli w Kościele, najwyższym Pasterzem całej swej owczarni, po wszystkie wieki, a w osobie Piotra wszystkich jego następców papieżów. I u Morza Tyberiadzkiego Zbawiciel przepowiedział Piotrowi śmierć męczeńską.



Po Wniebowstąpieniu Pańskim, przy którym pospołu ze wszystkimi i Piotr był obecnym, księżę Apostołów do Jerozolimy powrócił. Gdy wszyscy Apostołowie po odejściu swego Mistrza na modlitwie w wieczerniku trwali, oczekując zesłania Ducha Świętego, Piotr stanął w pośrodku zgromadzonych w wieczerniku, których było około sto dwadzieścia osób i oświadczył, iż w miejsce Judasza zdrajcy który z rozpaczy, iż Nauczyciela swego zdradził powiesił się, potrzeba dwunastego Apostoła wybrać. Stawiono dwóch: Józefa, którego zowią Barsabasem z przydomkiem Sprawiedliwego i Macieja. Po tym modlili się, prosząc iżby sobie sam Bóg obrał jednego z nich Apostołem. Losowali i los padł na Macieja. Dwóch było wybranych sądem ludzkim, a z dwóch jeden wybrany sądem Bożym.



Apostołowie otrzymali od Ducha Świętego dar mówienia różnymi językami i ludzi mnóstwo to jest izraelitów do Jerozolimy na Zielone Świąta zgromadzonych widząc Piotr, korzystał z tej sposobności i nauczał o Jezusie

Chryście. Tą nauką nawrócił trzy tysiące izraelitów i wszyscy chrzest św. przyjęli a po chrzcie przyłączyli się do Apostołów i uczniów Chrystusowych i zawiązali społeczność chrześcijańską czyli Kościół. – W kilka dni po tym Piotr i Jan idąc do Kościoła na modlitwę, zobaczyli u drzwi kościelnych człowieka od urodzenia chromego, który zwykł był tamże siadywać, przechodzących o jałmużnę prosząc. Gdy Apostołowie przechodzili, prosił ich także. A Piotr spojrzawszy na niego rzekł: *Wejrzyj na nas*. Kulawy patrzył na nich, spodziewając się jakiej jałmużny. Lecz Piotr mu odpowiedział: *Srebrać ani złota nie mam, lecz dam ci co mam: w imię Jezusa Nazareńskiego wstań i chodź*. I począł od narodzenia kulawy skakać z radości i wszedł do kościoła Boga chwalać. Wszyscy w kościele znając go że od narodzenia kulawy, dziwowali się bardzo widząc go chodzącego o swoich własnych siłach. Ze sposobności korzystając, po raz wtóry o Jezusie Chrystusie Piotr św. nauczał i na to wtóre kazanie Piotrowe nawróciło się pięć tysięcy ludzi.



Dowiedziawszy się o tym cudownym uzdrowieniu i nawróceniu, kapłani żydowscy i saduceuszowie (8), gdy jeszcze Piotr i Jan w kościele nauczali, kazali ich pojmać a że był już wieczór, uwięzili ich. Nazajutrz zebrał się Sanhedryn, tj. Najwyższa Rada Żydowska której wyroki w sprawach religijnych i świeckich były nieodwołalne i przed tym najwyższym sądem stanęli Apostołowie. Na zapytanie, czyją mocą albo w czyim imieniu uzdrowili tego od urodzenia kulawego, św. Piotr odpowiedział wykładem Bóstwa Chrystusowego i tajemnicy zmartwychwstania Boga-człowieka, w którego Imieniu i z Jego mocą chromego uzdrowił. Sędziowie chcieli im zakazać opowiadania nauki Chrystusowej, lecz Piotr odrzekł, iż potrzeba w sprawach wiekuistego zbawienia, raczej Boga aniżeli ludzi słuchać.



Po ukamienowaniu św. Szczepana, tym większe i sroższe zawrzało w Jerozolimie prześladowanie chrześcijan, któremu przewodził Szaweł. Z tego powodu młoda trójka Jezusowa rozbiegła się po różnych stronach, unosząc ze sobą życie doczesne, ale zarazem roznosząc i budząc po całej Judei, Samarii aż do Fenicji, Cypru, Antiochii życie nowe, życie chrześcijańskie. W Jerozolimie pozostał Piotr św. z Apostołami, ale i on niedługo tam przebywał; bo gdy jeden z siedmiu diakonów (9) Filip w Samarii bardzo wielu żydów nawrócił i ochrzcił, dowiedziawszy się o tym Apostołowie, posłali tam Piotra i Jana, aby nowochrzczonym udzielili sakramentu bierzmowania. Tam to św. Piotr poznał się z Szymonem czarnoksiężnikiem (10), który widząc, iż przez wkładanie rąk Apostołowie udzielali Ducha Świętego, przyniósł do św. Piotra pieniądze i żądał, iżby mu sprzedał moc udzielania Ducha Świętego. Księżę Apostołów surowo go za to zgromił i rozkazał, iżby pokutował, za to że przypuszczał, jakoby darów Ducha Świętego można za pieniądze nabyć.

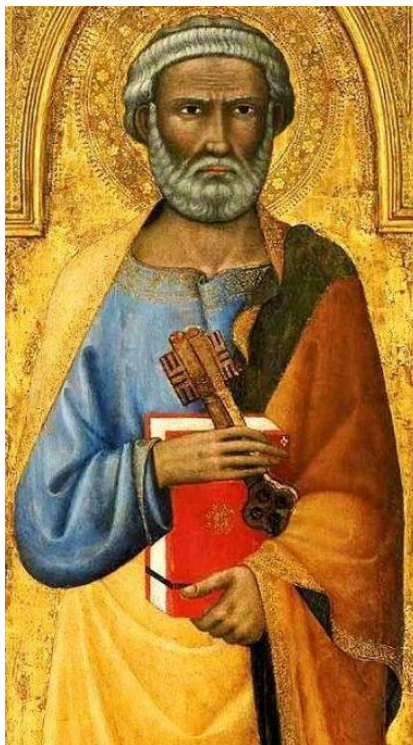
Z Samarii wrócił do Jerozolimy, a postanowiwszy około r. 36 ery naszej w Jerozolimie biskupem św. Jakuba, syna siostry Najświętszej Panny, przebiegał miasta judzkiej krainy, ewangelię opowiadając, a na potwierdzenie opowiadanej przez siebie nauki, cuda czyniąc. W mieście Lydda czyli Diospol,

uzdrowił od ośmiu lat porażonego człowieka imieniem Eneasza, a w Joppie wskrzesił z martwych Tabitę, wdowę z dobroczynności słynącą. Dwa te cuda spowodowały nawrócenie mnóstwa ludzi.



Następnie trzej od Korneliusza (11) z Cezarei wysłańcy przyprowadzili go do tego miasta i tam Korneliusza wraz z całym domem ochrzcił. Gdy w r. 42 Herod Agrypa (12) ulubieniec i powiernik cesarza Klaudiusza, zostawszy królem Judei i Samarii a hołdownikiem cesarskim, przybył do Jerozolimy, chcąc się przypodobać nienawistnym Chrystusowi żydom, kazał ściąć około Wielkiejnocy św. Jakuba. Połyszawszy o tym św. Piotr, przybiegł na pomoc a pocieszenie przerażonych tym męczeństwem wiernych w Jerozolimie, i wtenczas Agryppa kazał księcia Apostołów uwięzić. W nocy poprzedzającej dzień, w którym miał go Herod podobnie jak św. Jakuba zabić, cudownie przez anioła z więzienia wyprowadzony poszedł ze św. Markiem prac swoich apostoelskich towarzyszem do Rzymu i tam Stolicę Apostolską założył. Było to w r. 42 po narodzeniu Chrystusa. W Antiochii, gdzie przez siedem lat był pierwszym biskupem, następcą swoim zostawił św. Ewodiusza swego ucznia. W r. 48 z powodu

powstałej w Antiochii pomiędzy nawróconymi poganami i żydami sprzeczki, czy pierwsi mają obowiązek przed przyjęciem chrztu być starozakonnymi, i zachowywać przepisy Mojżeszowe, zgromadzili się w Jerozolimie Apostołowie, którym przewodniczył św. Piotr i na tym pierwszym Soborze Jerozolimskim postanowiono, iż poganie do wiary chrześcijańskiej nawróceni, nie są obowiązani zachowywać przepisów Mojżeszowych.



Książę Apostołów aczkolwiek stolicę swą jako głowy Kościoła założył w Rzymie, stale tam nie przebywał, ale w charakterze naczelnego wodza wszystkich wojowników Chrystusowych, po rozmaitych miejscach apostołował, chcąc wszędzie swoją obecnością obowiązek troskliwego Ojca a czujnego Pasterza i pilnego Nauczyciela wypełnić. W czasie pierwszego prześladowania chrześcijan za Nerona, które się rozpoczęło r. 64, św. Piotr do Rzymu powrócił. W roku następnym tj. 65, Szymon czarnoksiężnik osiedliwszy się już dłuższy czas w stolicy świata, za swoje czarnoksiężskie sztuki odbierał od pogan cześć boską i nawet wystawili mu w Rzymie posąg z napisem: Szymonowi bogu świętemu. Otóż w roku co dopiero wzmiankowanym, chcąc jeszcze więcej podziwienia i chwały zyskać u ludzi, a szczególnie u samego Nerona, który do tych sztuk magicznych namiętnie się palił, czarnoksiężnik przyobiecał latać w powietrzu i wzbić się aż poza obłoki do nieba. Chciał tym sposobem Wniebowstąpienie Pańskie naśladować. Św. Piotr wraz z św. Pawłem, który także w Rzymie naówczas przebywał, dowiedziawszy się o tym, pragnąc dla zbawienia chrześcijan a chwały Jezusowej tego oszusta przed wszystkimi

zawstydzić, nakazali chrześcijanom modły i post w sobotę, poprzedzającą zapowiedziane przez czarnoksiężnika sztuki. Dwaj książęta Apostolscy, nie poprzestali na tym, ale gdy nadszedł dzień przedstawienia, w chwili kiedy Szymon podnosił się do góry, upadli na kolana i gorąco błagali Boga iżby powstrzymał potęgę szatana. Modlitwa wysłuchaną została. Upadł czarnoksiężnik tuż u stóp Nerona i nogi sobie połamał. Balkon, na którym Neron stał, przypatrując się jego sztukom, krwią swoją zbryzgał. Zaniesiono go do pobliskiego domu, skąd, nie mogąc wstydu przeżyć, oknem wyskoczył i zabił się.



Książęta ziemi, dosięgłszy jakoby śmiertelną a dalekonośną strzałą, modlitwą swoją "starszego syna szatana" rzeczywiście rozgniewali na siebie tego, który był najwierniejszym służalcem szatana. Neron podwoił prześladowanie chrześcijan, a dowiedziawszy się, że św. Piotr nawrócił do wiary chrześcijańskiej kilku z jego służby i dwie jego nałożnice, rozwścieklony,

kazał obydwóch świętych Apostołów uwięzić. Obydwaj ponieśli męczeństwo w r. 66 albo 67, jednego dnia 29 czerwca z tą różnicą, iż św. Piotr nie został mieczem ścięty jak św. Paweł, ale powieszony na krzyżu, jak sam chciał przez pokorę nie jak Pan Jezus, lecz głową na dół. Ciało księcia Apostołów pochowano wzdłuż aureliańskiej drogi w tym miejscu, na którym dziś jest pałac watykański i kościół pod jego wezwaniem. Głową widomą Kościoła był lat 33. Żaden z jego następców tak długo nie panował – Pius IX papieżem był lat 32 bez czterech miesięcy, najdłużej ze wszystkich papieży.

Św. Piotr napisał dwa listy do chrześcijan. Według podania, urodził się na piętnaście lat przed narodzeniem Jezusa Chrystusa – miał więc lat 81, kiedy koronę męczeńską do nieba poniósł.

Oprócz wspomnianych w ciągu opowiadania jego żywota cudów, wielu jeszcze innymi Jezusa Chrystusa przed ludźmi uwielbił i tak z cudów słynął, iż któredy on przechodził, tam chorych wynosili i sam cień przechodzącego Piotra chorych uzdrawiał.



UWAGI

1. Najpierwsze spostrzeżenie które z przeczytania uważnego życia św. Piotra każdy wynieść musi, to jego przed wszystkimi Apostołami pierwszeństwo. Piotr, za którym Pan Jezus Ojca swego prosił, iżby jego wiara nigdy nie ustawała, pierwszy zabiera głos przy obiorze nowego Apostoła w miejsce zdrajcy Judasza. Pierwszy po Zesłaniu Ducha Świętego mówi i naucza. Piotr przedstawia przed Sanhedrynem całe zgromadzenie Apostolskie. Piotr w osobie setnika Korneliusza i jego domowników, pogan przyjmuje do wiary chrześcijańskiej. Piotr ze społeczności chrześcijańskiej wyłącza Szymona czarnoksiężnika. Piotr za kłamstwo przeciwko Duchowi Świętemu karze Ananiasza i Safirę. Piotr przewodniczy na pierwszym soborze. Z nim łączy się jako z głową Kościoła Apostoł narodów św. Paweł, mimo osobnego swego do pogan posłannictwa.

2. Trzema szczególnie cnotami w życiu swym zajaśniał: wiarą, pokorą i miłością. Kiedy Pan Jezus po Morzu Tyberiadzkim chodził, Piotr nie będąc pewnym, czy to rzeczywiście Jezus chodzi wołał: Panie, jeśliś Ty jest, każ mi przyjść do siebie po wodzie. Nie wierzył swoim oczom czy rzeczywiście widzi Jezusa i to rzecz ludzka a nawet dowód roztropności, bo i oczy ludzkie zawodzą, ale wierzył Jezusowi, że może na rozkaz Jego po wodzie chodzić jak po ziemi. Wielką także wiarę okazał w Kafarnaum. Bo kiedy wielu uczniów Jezusowych słysząc naukę o Przenajświętszym Sakramencie, mówili: Twarda mowa i któż jej słuchać może, tj. kto ją zrozumieć może i uwierzyć w to, co w tej o Przenajświętszym Sakramencie nauce mówił Jezus, i rzeczywiście nie słuchali już więcej nauki Jezusowej i od Zbawiciela odeszli a nawet z uczniów stali się Jego przeciwnikami, św. Piotr odpowiadając Jezusowi pytającemu się Apostołów, azali i oni nie zechcą Go opuścić, z wielką wiarą zawołał: Panie, do kogóż pójdziemy? słowa żywota wiecznego masz. A my wierzymy i poznaliśmy, żeś Ty jest Chrystus, Syn Boży. I uroczyście pod murami Cezarei Filipowej, wyznał wiarę swą w Bóstwo Chrystusowe.

A pokora św. Piotra wtenczas, kiedy widząc cudowny połów ryb na słowo Jezusowe u stóp Zbawiciela leżąc, wołał: Panie, wyniź ode mnie, bom ja grzeszny człowiek, niegodzien tej łaski którą mi wyświadczyłeś, niegodzien znajdować się przy Tobie. I na ostatniej wieczerzy, wzbraniający się dać sobie umyć nogi Jezusowi i w godzinę śmierci nie chcący jako Zbawiciel być ukrzyżowanym, ale głową do ziemi!

Cóż powiem o jego miłości do Jezusa? Prosił Jezusa o łaskę chodzenia po wodzie, bo chciał co prędzej przyjść do Jezusa. Po Zmartwychwstaniu, rzucił się w morze, dla tego samego miłosnego a gorącego pragnienia do Jezusa, którego nade wszystko całym sercem miłował. Nawet wtenczas, kiedy gniewał się na swego Mistrza, że o męce i śmierci swej mówi i wołał: Boże, zachowaj Cię Panie, iżby na Cię coś podobnego przyszło; nawet wtenczas, kiedy zarozumiale po ostatniej wieczerzy mówił: Choćby Cię wszyscy opuścili, ja Cię nigdy nie opuszczę, nawet wtenczas kiedy niewłaściwą uczniowi Tego, który był Księciem pokoju i miał duszę swą za wszystkich na krzyżu położyć, gorliwością uniesiony, słudze arcykapłańskiemu ucho uciął, robił to z miłości ku Jezusowi, z miłości co prawda ludzkiej i niedoskonałej, z której też prędko się otrząsł i u Morza Tyberiadzkiego inną już miłością przepelniony, mógł Zbawicielowi po trzykroć odpowiedzieć: Ty wiesz Panie, że ja Cię kocham.



3. Wielu z nas, miły czytelniku, podobnych jest Piotrowi w niedoskonałej ziemskiej ku Jezusowi miłości. Kochamy Pana Jezusa dla siebie samych a nie dla Jezusa. Przy zdrowiu, przy dobrym powodzeniu, otoczeni gronem przyjaciół i znajomych którzy się do nas, albo raczej do naszego powodzenia i do naszych pieniędzy uśmiechają, łatwo nam i pacierz zmówić i na Mszę św. w niedzielę i święto a choćby i codziennie iść do kościoła i biednego kiedy niekiedy jakim małym datkiem poratować i nawet wielką niecierpliwością nie grzeszyć i pokusom się jako tako opędać. Wszystko to jakoś dosyć gładko idzie. Ale kiedy choroba złoży cię, kochany chrześcijaninie na łożu boleści, ale kiedy nędza a choćby tylko bieda i niedostatek od czasu do czasu zajrzy w progę twoje, ale kiedy interesy a zamiary i nadzieje nie dopiszą, ale kiedy ludzie się odwrócą i na pięknych obiecankach każą ci poprzestać, ale kiedy cię karmią upokorzeniami a może i potwarzami, ale kiedy najbliżsi tobie, własne twe dzieci niewdzięcznością ci płacą, ale kiedy naokoło ziębi cię chłód obojętności, zawody chęć do nowych prób i czynów ubezwładniają i wolę twą odrętwiają czynią, a upokorzenia serce twe palą, wtenczas to drogi bracie, łzami i żółcią karmiony, rychło o Jezusie, o tym Ukrzyżowanym zapominasz, chciałbyś Go widzieć jako Piotr rozjaśnionego na górze Tabor, w złotej koronie chwały, na stopniach tronu, z berłem królewskim w rękę, a odwracasz się od Jezusa który do ciebie przychodzi nagi, cierniem rozkrwawiony, na krzyżu rozpięty, z krzyżem w rękę, z krzyżem który ci podaje, zachęcając iżbyś Go dźwigał, za Nim idąc po cierniach. Nie kochamy wtenczas Jezusa, bo nie kochamy Jezusa dla Jezusa samego tj. dla naszego zbawienia, do którego nas prowadzi z krzyżem w rękę po cierniach, drogą albo choroby, albo niedostatku, albo innych cierpień, ucisków i zawodów. Uczmyż się od św. Piotra wiary i ufności w obietnice Chrystusowe. Uczmyż się od św. Piotra pokory, małego, niskiego o sobie trzymania. Św. Piotra Pan Jezus ustanowił swoim na ziemi Zastępcą. Do najwyższej na ziemi godności powołał go. Wielką wiarą, gorącą miłością udarował. Mimo to, albo raczej dlatego właśnie, że tak wysoką godnością zaszczycił, a tak wielkimi cnotami ubogacił, pozwolił na jego upadek, na zaparcie się Nauczyciela swego po trzykroć, dla nauki naszej, iż choć to był św. Piotr, Namiestnik Chrystusów, książę książąt ziemi, albowiem Apostołowie nazwani są w Piśmie świętym książętami nad wszystką ziemią a Piotr był księciem Apostołów, zaufawszy zbyt silom własnym, sobie samemu, w zarozumiałości swej upadł. Lecz jak prędko, bo w kilka zaledwie godzin, po wyrzeczonych do Zbawiciela słowach, *choćby Cię wszyscy opuścili, ja Cię nigdy nie opuszczę*, upadł, tak jeszcze prędszej, bo w kilka minut, po upadku

podniósł się. Płakał, gorzko, rzewnie płakał grzechu swego, a nie tylko oczami ale i sercem swoim, a nie tylko z domu Kajfaszowego wychodząc, ale przez całe swe życie, ilekroć posłyszał pianie koguta, grzech swój oplakiwał i od łez, jak podanie niesie, porobiły się aż znaki po całej jego twarzy. To znowu dla nas nauka. Byliśmy nieraz nieszczęśliwymi jako Piotr grzesząc, bądźmyż z księciem Apostołów szczęśliwymi pokutując, a przez prawdziwą pokutę, przez skrucę na sercu za grzechy popełnione, przez poprawę życia, przez unikanie na przyszłość grzechów, kochajmy Jezusa miłością Piotrową, miłością stałą, aż do ostatniego tchnienia życia naszego.



Ks. Władysław Wierciszewski, *Żywoty Świętych*. Tom pierwszy. *Wieki prześladowania*. Kraków. NAKŁADEM AUTORA. W drukarni Wł. L. Anczyca i Spółki. 1880, ss. 19-51. (a)

Przypisy:

(1) Chrzest św. Jana nie odpuszczał grzechów i dlatego ci wszyscy którzy ten chrzest przyjęli, ochrzczeni byli chrztem sakramentalnym który ustanowił Jezus Chrystus. Chrzest św. Jana był tylko wezwaniem do pokuty, która miała poprzedzać chrzest Pana Jezusa. Chrzest św. Jana poprzedzał pokutę, a pokuta za grzechy była przygotowaniem do chrztu św. i odpuszczenia przez chrzest grzechów. – *Pokutę czyńcie*, mówił św. Piotr do żydów zebranych w Jerozolimie na Zielone Święta w dzień Zesłania Ducha Świętego, *a niech ochrzczone będzie każdy w imię Jezusa Chrystusa* (Dz. Ap. II, 38).

(2) Pan Jezus żadnego chrztu nie potrzebował – jako człowiek był nie tylko bez grzechu poczęty i przez całe swe życie żadnego grzechu nie popełnił, ale nawet dla najściślejszego zjednoczenia dwóch natur: Boskiej i ludzkiej w jednej Boskiej osobie wcielonego Słowa popełnić nie mógł, nie mógł grzeszyć. Przyjął chrzest z rąk św. Jana, bo jako człowiek mając lud izraelski nauczać, potrzebował i od Boga i od ludzi świadectwa. Podczas chrztu otworzyło się niebo, z nieba Bóg Ojciec zawołał: *Tenci jest Syn mój miły w którym sobie upodobałem*, a Duch Święty unosił się nad głową Zbawiciela w postaci gołębia. Oto świadectwo dla Jezusa od Boga. Św. Jan widząc to i słysząc, mógł Zbawiciela powitać tymi słowy: *Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata*. I znowu drugie świadectwo dla Jezusa od człowieka największego tj. najświętobliwszego z tych, którzy się narodzili z niewiasty.

(3) To jest około trzeciej z północy. Noc u żydów dzieliła się na cztery strażę, każda o trzech godzinach.

(4) Chcąc sobie wytłumaczyć te równie dziwne jak rozmaite opinie pospólstwa o Jezusie, potrzeba sobie przypomnieć, iż pomiędzy żydami rozmaite w owych czasach były nauki i uprzedzenia o życiu poza grobem. Jedni trzymali się metempsychozy Pitagorasa filozofa greckiego, tj. mniemali iż dusze po swym rozłączeniu od ciała, przechodzą w inne ciała, wyższe od ludzkiego albo niższe, stosownie do zasług poprzedniego życia. Byli znowu tacy, co to przechodzenie jako zmyślane i niedorzeczne odrzucając a w zmartwychwstanie ciał wierząc, sądzili, iż niektórzy ludzie wyższej świętobliwości jak np. prorocy, przed powszechnym wszystkim zmartwychwstaniem, do życia powrócili i większą jeszcze mieli moc czynienia cudów, aniżeli pierwej. Tymi przejęci opiniami myśleli iż Pan Jezus jest jednym z zmartwychpowstałych proroków. Szczególniej uważali Go za Eliasza, bo wiedzieli że ten prorok Starego Zakonu wyłącznym przywilejem nie umarł, ale żywo go do nieba wzięto i ma z nieba na ziemię powrócić. Niektórzy znowu Jezusa mieli za Jana Chrzciciela niedawno zabitego, jakoby zmartwychpowstał. I tej nawet opinii był sam Herod, którego słowa przytacza św. Marek: *Herod usłyszawszy o cudach i wyrzucaniu czarta przez uczniów rozesłanych po dwóch przez Jezusa rzekł: iż Jan on Chrzciciel, któregom ja ściał, on wstał z martwych i dlatego się w nim te moce okazują.*

(5) Góra o milę od Nazaretu samotnie wznosząca się do niebios i dlatego że odosobniona, z daleka wydaje się bardzo wysoką.

(6) Podatek ten żydzi wybierali na kościół jerozolimski. Stater był pieniądzem greckim, miał dwie didrachmy, didrachma miała dwie drachmy, drachma miała wartości około 40 centów. Pan Jezus zapłaciwszy za siebie i za Piotra stater tj. dwie didrachmy, porównał niejako księcia Apostołów, swego Namiestnika ze sobą i przez to wyróżnił go od innych Apostołów jako głowę Kościoła.

(7) Porządek chronologiczny ukazywań się Jezusa po zmartwychwstaniu. Pierwsze Marii Magdalenie (Ew. św. Mat. XXVIII, 9. 10). Wtóre, Piotrowi samemu (Ew. św. Łuk. XXIV, 34. List św. Pawła I do Kor. XV, 5). Trzecie, dwom uczniom idącym do Emaus (Ew. św. Łuk. XXIV, 13-33; św. Marka XVI, 12). Czwarte, tego samego dnia co i dwom uczniom, wieczorem wszystkim Apostołom, oprócz Tomasza, i jadł z nimi (Ew. św. Łuk. XXIV, 36-49; św. Jana XX, 19-23). Ustanowienie Sakramentu Pokuty. Piąte, w osiem dni po poprzednim, prawdopodobnie w Kafarnaum, w domu Piotrowym, dla Tomasza, który tydzień temu nie był z Apostołami, kiedy do nich Zbawiciel przyszedł (Ew. św. Marka XVI, 14; św. Jana XX, 24-29). Szóste o którym wyżej, u Morza Tyberiadzkiego kilka dni po poprzednim (Ew. św. Jana XXI). Siódme na górze w Galilei (Ew. św. Mat. XXVIII, 16-20), oprócz Apostołów było 500 przeszło osób (I do Kor. XV, 6). Ósme ostatnie, przy Wniebowstąpieniu.

(8) Sekta u żydów, której wyznawcy nie wierzyli w nieśmiertelność duszy i żyli tylko zmysłowo, pożądliwościom ciała swego służąc.

(9) Diakoni są do pomocy kapłanom i biskupom w opowiadaniu słowa Bożego i rozdawaniu dwóch sakramentów, tj. chrztu i Komunii św. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa, za czasów Apostolskich jeszcze, diakoni czuwali także nad chorymi i biednymi i rozdzielali im z wspólnego pierwszych chrześcijan majątku wsparcie. Pierwszych, których Apostołowie ustanowili, było siedmiu, z nich św. Szczepan był pierwszym męczennikiem Chrystusowym.

(10) Szymon czarnoksiężnik, ochrzczony w Samarii przez diakona Filipa, był pierwszym, który przeciwko nauce Boskiej Jezusa Chrystusa, wystąpił z nauką na swoich wymysłach wytworzoną. – Czarnoksiężstwo jest to sztuka wyzyskiwania z pomocą szatana sił natury w złych celach. Przeciwko Szymonowi walczył św. Piotr w Samarii i w Rzymie, kędy się czarnoksiężnik przeniósł.

(11) O czym obszerniej w życiu tego świętego.

(12) Herod Agryppa, wnuk Heroda Wielkiego kazał zabić św. Jakuba Apostoła, syna Zebedeuszowego a brata św. Jana Ewangelisty. Św. Jakub, jeden z trzech najukochańszych uczniów Jezusowych, najpierwszy z Apostołów za Jezusa męczeństwo poniósł, jak znowu jego brat, najukochańszy uczeń Zbawiciela, św. Jan Ewangelista, ze wszystkich Apostołów żył najdłużej, bo do setnego roku ery chrześcijańskiej. Ten Herod, we dwa lata po morderstwie na św. Jakubie dokonany a przeciwko św. Piotrowi zamierzonym, odniósł zasłużoną karę Boską. Przyjmując w Cezarei na uroczystym posłuchaniu posłów z Tyru i Sydonu, i każąc sobie oddawać cześć boską, nagle zachorzał i w wielkich boleściach umarł. Za życia jeszcze robaki go toczyły.

(a) Por. 1) F. J. Holzwarth, *Historia powszechna*. a) [Jezus Chrystus, Zbawiciel świata](#). b) [Zburzenie Jerozolimy](#). c) [Ostatnie objawy duchowe starożytnego poganizmu](#). d) [Pierwotna literatura chrześcijańska](#). e) [Herezje. Gnostycyzm. Ireneusz, Tertulian, Klemens Aleksandryjski, Orygenes](#). f) [Manicheizm. Laktancjusz. Arianizm, św. Atanazy, św. Hilary z Poitiers](#). g) [Wymowa chrześcijańska w IV wieku. Bazyli Wielki, Jan Chryzostom, Ambroży](#). h) [Św. Augustyn. Pelagianizm. Św. Hieronim](#). i) [Odrodzenie ludzkości](#).

2) [Pisma mężów Apostolskich, Klemensa Rzymskiego, Ignacego i Polikarpa biskupów, przy tym Dzieje męczeństwa dwóch ostatnich i List do Diogneta](#). Z oryginału greckiego przełożył i uwagi przydał biskup Kacper Borowski.

3) Bp Kacper Borowski, Doktor św. Teologii, [O Kościele, Tradycji i Piśmie świętym w świetle nauczania Ojców Apostolskich](#).

4) Ks. Piotr Skarga SI, a) [Pierwsze 354 lata historii Kościoła świętego wyjęte z "Rocznych dziejów kościelnych" kardynała Cezarego Baroniusza](#). b) [O jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterzem i o greckim i ruskim od tej jedności odstąpieniu, oraz Synod Brzeski i Obrona Synodu Brzeskiego](#). c) [Żywoty Świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok](#).

5) Bp Michał Nowodworski, a) [Literaci pogańscy w pierwszych wiekach chrystianizmu](#). b) [Chryścianizm w walce z poganizmem](#).

6) Dr. J. Scheiwiller, [Zarzuty pogańskie przeciwko chrystianizmowi, czyli Apologia wiary w pierwszych wiekach](#).

7) Ks. Jan Badeni SI, a) [Filozof chrześcijański z II wieku, święty Justyn męczennik](#). b) [Św. Cyprian Kartagiński i karność Kościoła w III wieku](#). c) [Św. Cyryl Biskup Aleksandryjski i walka o Bóstwo Chrystusowe w V wieku](#). d) [Życie św. Ignacego Loyoli, założyciela zakonu Towarzystwa Jezusowego](#).

8) Kardynał M. Wiseman, [Fabiola. Powieść z czasów prześladowania chrześcijan w roku 302](#).

- 9) Kwintus Septymiusz Florens Tertulian, [Preskrypcja przeciw heretykom.](#)
- 10) Św. Cyprian, Biskup Kartagiński, a) [O modlitwie Pańskiej \(Liber de oratione Dominica\).](#) b) [O śmiertelności \(Liber de mortalitate\).](#) c) [O uczynkach miłosiernych i jałmużnie.](#) d) [O cierpliwości.](#) e) [O jedności Kościoła katolickiego \(De Catholicae Ecclesiae unitate\).](#)
- 11) Św. Augustyn Biskup, Doktor Kościoła, [Pisma katechetyczne. \(Początkowe nauczanie katechizmu. Mowa o Symbolu do katechumenów. Wiara, nadzieja i miłość. Wiara i uczynki. Chrześcijańska walka\).](#)
- 12) Św. Fulgencjusz, Biskup w Ruspe, [O wierze czyli o regule prawdziwej wiary do Piotra.](#)
- 13) Św. Wincenty z Lerynu, [Pamiętnik \(Commonitorium\). Rozprawa Pielgrzyma o starożytności i powszechności wiary katolickiej przeciw niezbożnym nowościom wszystkich kacerzy.](#)
- 14) Ks. Antoni Krechowicki, a) [Errata historii co do Papiestwa w kolei wszystkich wieków. Studium krytyczne.](#) b) [Nauki niedzielne. Skład Apostolski według Ewangelii i Ojców Kościoła.](#)
- 15) Ks. Walenty Gadowski, [Nauka Kościoła. Wybór orzeczeń dogmatycznych Kościoła katolickiego i jego praw kanonicznych.](#)
- 16) Ks. Prof. Dr Maciej Sieniatycki, Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, [Dogmaty wiary św. Ignacego, biskupa Antiocheńskiego. \(Na podstawie jego autentycznych listów\).](#)
- 17) O. Marin de Boylesve SI, [Papieże pod cezarami rzymskimi.](#)
- 18) Ks. Dr Józef Umiński, [Teksty źródłowe do nauki dziejów Kościoła.](#)
- 19) Bp Władysław Krynicki, a) [Dzieje Kościoła powszechnego.](#) b) [Sobór Watykański.](#) c) [Modernizm.](#)
- 20) Historia święta Starego i Nowego Testamentu według nauki Kościoła Świętego Rzymskokatolickiego, [Ustanowienie widzialnej Głowy Kościoła.](#)
- 21) Ks. Władysław Wierciszewski, [Żywoty Świętych. Tom pierwszy. Wieki prześladowania.](#)
(Przyp. red. *Ultra montes*).



([HTM](#))